



**VI Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Związku Młodzieży Socjalistycznej w Krakowie życzymy owocnych obrad!**

**NASI KORESPONDENCI DONOSZĄ:**

**Budownictwo wiejskie i drogi tematem plenum WK ZSL**  
(Inf. wł.) Wczoraj w Krakowie odbyło się plenarne posiedzenie WK ZSL. Przedmiotem obrad były problemy budownictwa wiejskiego, zarówno uśrednionego jak i indywidualnego. Omówiono także szereg spraw związanych z budownictwem dróg we wsiach. Ponadto zebrani dyskutowali i uchwalili plan pracy dla wojewódzkiej organizacji Stronnictwa w okresie jesienno-zimowym.  
W posiedzeniu uczestniczyli: wiceminister budownictwa St. Araszkiewicz oraz kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego NK ZSL B. Nazimek.  
W trakcie posiedzenia plenarnego czterech członków ZSL w uznaniu za ofiarną pracę zawodową i społeczno-polityczną, udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: P. Gaweł — kierownik Wydziału Kształcenia Zaocznego Technikum Melloracyjnego, J. Jaźwiec — redaktor tygodnika „Wieści” oraz J. B. Ożóg — literat. Złoty Krzyż Zasługi przyznano J. Niedziadek — pracownicy tygodnika „Wieści”. (1)

**Symposium balneologiczne**  
(Inf. wł.) Z inicjatywy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Wychowanków krakowskiej AM oraz dawnych wydziałów: lekarskiego i farmaceutycznego UJ rozpoczęło się dziś sympozjum naukowe zorganizowane z myślą o uczczeniu setnej rocznicy urodzin Ludomila Korczyńskiego (zm. w 1936 r.) — wybitnego przedstawiciela fakultetu medycznego UJ. Znakomity ten uczonego położył wielkie zasługi w dziedzinie rozwoju badań naukowych z zakresu balneologii i klimatologii. Był on założycielem Polskiego Towarzystwa Balneologicznego oraz twórcą pierwszego w kraju Krakowskiego Instytutu Balneologicznego. Program sympozjum przewiduje wygłoszenie 9 referatów. W okazji sympozjum urządzono wystawę obrazującą działalność naukową i społeczną prof. Korczyńskiego. Uczestnicy obrad zwiedzą również sanatorium „Kinga” w Wieliczce. (sz)

**Wiejskie kluby na cenzurowanym**  
(Inf. wł.) Z udziałem sekretarza KP PZPR w Bochni tow. Józefa Gąsiora obradowali wczoraj gospodarze wiejskich klubów, kierownicy świetlic i działacze społecznych rad klubowych. Wiele miejsca w dyskusji zajęły zagadnienia, związane z realizacją wniosków Egzekutywy KP PZPR, która pozytywnie oceniła dotychczasowy rozwój czytelnictwa książek na wsi oraz działalność klubów, zwracając jednak uwagę na fakt, że nie wszystkie placówki mogą się pochwalić ciekawymi formami pracy, a zarządy GS nie zawsze interesują się pracą klubów rolnika.  
Plany działalności klubów na najbliższe miesiące przewidują uaktywnienie społecznych rad klubowych, nawiązanie ścisłych kontaktów z bibliotekami w celu popularyzacji czytelnictwa prasy i książek o treści społeczno-politycznej. Liczni dyskutanci podkreślali m. in. brak koordynacji w działalności instytucji, pracujących we wsiach w zakresie udzielania pomocy placówkom kulturalnym oraz za małe zainteresowanie pracą klubów ze strony niektórych GRN. (AT)

**Obrady krakowskich i zakopiańskich plastyków**

(Inf. wł.) Wczoraj w Zakopanem w Klubie MPiK odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli zarządów krakowskiego i zakopiańskiego okręgu ZPAP. W obradach wzięli udział przedstawiciele krakowskich i zakopiańskich władz resortu kultury i administracji.  
Tematem obrad zarządów obu zaprzyjaźnionych okręgów ZPAP był dalszy rozwój współpracy tych dwóch środowisk artystycznych, wspólne oddziaływanie w terenie, sprawa konieczności powstania mecenatu społecznego oraz trudności na jakie napotyka projekt budowy pawilonu wystawowego w Zakopanem. (kudr)

**Tow. Władysław Gomułka gościem rolników Wielkopolski**

**Spotkanie aktywów rolnego w Poznaniu**

**POZNAŃ (PAP)**  
Gorąco i serdecznie powitali WŁADYSŁAWA GOMUŁKĘ, uczestnicy wielkiego spotkania sekretarzy wiejskich i gromadzkich organizacji partyjnych ziemi wielkopolskiej, które odbyło się 15 bm. w Poznaniu. Uczestniczyli w nim także prezesi gromadzkich komitetów ZSL.

Ogromna hala MTP wypełniona po brzegi. Przybyło tu ponad cztery tysiące wiejskich działaczy politycznych, wśród nich wielu przodujących rolników indywidualnych, robotników i pracowników PGR, spółdzielców, agronomów, gospodyń wiejskich, młodzież.  
Nad stołem przydługim — wielki orzeł utkany z kłosów zboża. Obok stłardar wojewódzkiej organizacji PZPR. W górze hasło spotkania: „Szybkie zwiększenie produkcji zbóż najważniejszym zadaniem w najbliższych latach”.  
Zrywa się burza oklasków, gdy na salę wchodzi: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC, poseł ziemi wielkopolskiej, marszałek Polski

część I sekretarza KC PZPR. Zebrani śpiewają „Międzynarodówkę”.  
Głos zabiera Władysław Gomułka. (Tekst przemówienia podajemy na str. 2 i 7). Zgromadzeni słuchają przemówienia z wielką uwagą.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się druga część spotkania. W. Gomułka odpowiadał na pytania wielkopolskich rolników dotyczące różnych problemów gospodarki rolnej, jej perspektyw i rozwoju, a także trudności, które trzeba pokonać, aby stale wzrastała produkcja rolna, gospodarność i zamożność wsi. Pytań takich dotyczących dosłownie wszystkich zagadnień życia i pracy na wsi napłynęło do I sekretarza KC ponad 200. Oczywiście, nie sposób było odpowiedzieć na wszystkie. W. Gomułka odpowiadał więc na pytania związane z pewnymi grupami zagadnień.



Na zdjęciu: przywódca spotkania w Poznaniu

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

**MAGAZYN**

**KRAKÓW**  
**SOBOTA, NIEDZIELA**  
**16 i 17 XII 1967 R.**  
**NR 300 (6167)**  
**ROK XIX**  
**CENA 50 GR.**

**GAZETA**

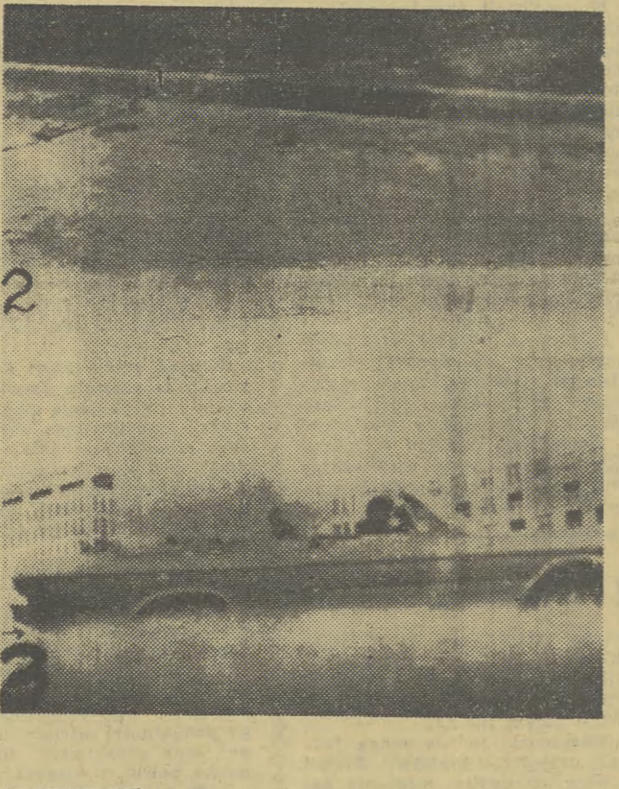
**Krakowska**

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**DZIŚ W NUMERZE**  
M. IN.:

- Trzyletni bilans Stronnictwa Demokratycznego (str. 2)
- Nowa Huta obiekt... archeologiczny (str. 4)
- Metody dywersji (str. 6)
- „Łaźnia” w teatrze (str. 8)
- Kryzys apostołatu misyjnego (str. 4)
- Grottiger (str. 5)
- Spory wokół Kon-Tiki (str. 6)
- „Przemoc, poniżenie, poniewierka” (str. 5)
- Stambuł bez egzotyki (str. 6)
- Sowizdrzał krakowski (str. 6)



Zdjęcia opublikowane przez Garrisona, stanowią według niego dowód, że strzał, od którego zginął prezydent Kennedy, oddany został z wozu do kanału (u góry). Zdjęcie przejeżdżającego samochodu (u dołu) zostało wykonane z wozu do kanału. CAF — Telefoto

**Gospodarka krajów RWPG rozwija się w szybkim tempie**

**BUDAPEST (PAP)**  
W dniach 12 — 14 grudnia 1967 r. odbyła się w Budapeszcie XXI sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.  
W obradach sesji wzięły udział delegacje krajów członkowskich RWPG, delegacja Jugosławii oraz obserwator z ramienia DRW. Na czele delegacji polskiej stał wicepremier Zenon Nowak.  
Obradom sesji przewodniczył wicepremier Rewolucyjnego Rządu Robotniczo - Chłopskiego WRL — A. Apro, który wygłosił referat — „Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, a nowy typ stosunków gospodarczych między krajami socjalistycznymi”.  
Na sesji omówiono sprawozdanie Komitetu Wykonawczego dotyczące działalności RWPG między XX a XXI sesją oraz jej dalszej pracy i zadań na najbliższy okres.  
Po omówieniu działalności RWPG między XX a XXI sesją — sesja stwierdziła, że przez pierwsze dwa lata bieżącego okresu 5-letniego gospodarka krajów członkowskich RWPG rozwijała się w szybkim tempie, przewyższającym tempo rozwoju gospodarki w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Przyczyniła się do tego współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna krajów członkowskich RWPG.  
Komitet Wykonawczy i stałe komisje RWPG poświęcały wiele uwagi rozwojowi współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej oraz sprawie podniesienia poziomu efektywności tej współpracy. W tym celu ustalone zostały skuteczne środki mające zapewnić dalszy rozwój oraz pogłębienie specjalizacji i kooperacji produkcyjnej.  
Przewodzone są prace przygotowawcze w zakresie koordynacji planów na okres lat 1971—1975. Kraje członkowskie RWPG i SFRJ rozpoczęły

dwustronne konsultacje w dziedzinie szeregu zagadnień współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej na okres po 1970 roku.  
Po zaaprobowaniu działalności Komitetu Wykonawczego w okresie między XX a XXI sesją Rady — sesja zalecała krajom członkowskim i polecała organom Rady, by kontynuowały działalność, zmierzającą do dalszego zbadania problemów, które się wyłoniły w toku koordynacji bieżących planów 5-letnich oraz do zapewnienia koordynacji planów w latach 1971—75.  
Sesja zalecała krajom członkowskim RWPG, by w trybie dwustronnym lub wielostronnym rozpatrywały w organach Rady, w miarę ich napływania od krajów zainteresowanych — propozycje, dotyczące możliwości współpracy w dziedzinie budowy obiektów, interesujących odpowiednie kraje. Sesja zalecała także kontynuowanie badań problemów ekonomicznych i finansowych oraz problemów w zakresie handlu zagranicznego, mających wpływ na rozwój specjalizacji i kooperacji produkcyjnej.  
Sesja poświęcała wiele uwagi zagadnieniom, związanym z rozwojem handlu zagranicznego oraz sprawie dalszego usprawnienia współpracy w dziedzinie stosunków walutowo-finansowych między krajami członkowskimi RWPG, jak też między tymi krajami a SFRJ.

**Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG**

W dniu 15 grudnia rozpoczęło się w Budapeszcie 32 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Obradom przewodniczył wicepremier rządu CSRS F. Krajczir.  
Jak wiadomo, w dniach 12 — 14 grudnia w Budapeszcie odbyła się XXI sesja RWPG.

**Nowy zmasowany nalot samolotów USA na Hanoi**

**HANOI (PAP)**  
W piątek od rana nieprzerwanie rozlegały się w stolicy DRW sygnały alarmów przeciwlotniczych. Samoloty amerykańskie latały w bezpośrednim sąsiedztwie Hanoi. W południe tego dnia lotnictwo USA, korzystając z poprawy warunków atmosferycznych, dokonało nowego, zmasowanego nalotu na stolicę DRW.

**PARYŻ (PAP)**  
Reżimowe władze sąjońskie — jak wynika z depeszy agencji zachodnich zapowiedziały, iż będą respektować 24 - godzinne przerwy w działaniach zbrojnych z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku oraz 48-godzinną przerwę z okazji Nowego Roku Buddyjskiego.

**Zgromadzenie Ogólne PAN**

**WARSZAWA (PAP)**  
Nad projektem perspektywicznego planu rozwoju nauki w Polsce obradowali w piątek w Warszawie XXV Zgromadzenie Ogólne PAN. Na obrady przybyli m. in.: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jędrzejowski, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Andrzej Werblan, minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henryk Jabliński.  
Otwierając obrady, prezes PAN prof. dr Janusz Grossowski stwierdził m. in., że plan perspektywiczny zmierza do ustalenia określonych priorytetów rozwojowych, ale zapewnia też możliwość uprawiania w najszerszej skali wszystkich dyscyplin nauki.  
Podstawowe założenia perspektywicznego planu rozwoju nauki polskiej przedstawił zastępca sekretarza naukowego PAN, prof. dr Ignacy Malecki.

**POGODA**

Polska południowa znajduje się na skraju układu wyżowego. Dziś będzie mgliście. Wystąpi duże zachmurzenie. Na pogórzach okresami opady deszczu lub mżawki, a w górach śniegu. Maksymalna temperatura za dnia od 0 st. na Podhalu do 4 st. w rejonie Krakowa. Najniższa w nocy odpowiednio od —2 st. do 0 st. W Tatrach przez całą dobę od 0 do —3 st. Wiatry umiarkowane, w partiach szczytowych gór dość silne. W niedziele: dalszy wzrost temperatury. Pogoda na ogół bez większych zmian. (jo)

**W PROMETEUSZ z mikrometrem**

**ZAKŁADY MECHANICZNE**

W roku 1917 rozpoczęto budowę zakładów naprawczych taboru kolejowego w Tarnowie. Warsztaty Kolejowe w Tarnowie od razu przyniosły miastu zorganizowaną klasę robotniczą. Pamiętajmy, że jest rok wojny, a robotnicy warszawscy nie stępną na potulnej gromadki rzemieślniczej. W pięć lat po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku w Warsztatach pracuje już 1000 robotników, w roku 1928 — 1200. Zakłady mają własną elektrownię, wydział wagonowy i mechaniczny z kuznią i stolarnią. Po roku 1933, po okresie kryzysu ekonomicznego, powstają — wydział hamulcowy i nowa hala napraw parowozów.  
W rewolucyjnym roku 1923 w Warsztatach (bo tak popularnie nazywano wówczas dzisiejsze Zakłady Mechaniczne w Tarnowie) zrywa się

walka przeciw kapitalistycznej przemocy. Najsilniejszy w Tarnowie komitet strajkowy powstał tu właśnie, wśród działaczy Związku Zawodowego Kolejarzy. Ma i Tarnów stych bohaterów poległych w walce z rodzimą burżuazją — na Starym Cmentarzu znajduje się mogiła zabitych przez wojsko 6 robotników tarnowskich, którzy w 1923 brali udział w wiecu informacyjnym w Domu Robotniczym.  
Aktywny udział w walce w czasie okupacji przewodził walce z Niemcami. Jeszcze „tylko” 5 lat okupacji i... robotnicy tarnowskich Warsztatów stoją na gruzach swojej fabryki! Okupant wszystko, dołownie wszystko wysadził w powietrze. Pamiętam stalem wówczas w roku 1945 na gruzach hal warsztatowych, kompletnie zrujnowanych i widziałem, jak grupki kilkunastu robotników usiłowały grzebać w stosach pojętego żelastwa, które pozostawało ciałem się od stropów hal, straconych wybuchami do poziomu... pół metra nad ziemią. Nikt wtedy nie przypuszczał nawet, że coś z tej roboty wyjdzie. Przepasram — tak nie myśleli pracownicy tego zakładu. W roku 1948 ruszyły pierwsze remonty wagonowe. W pięć lat później tarnowskie Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego zostały przekazane Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, zmieniając równocześnie nazwę na Zakłady Mechaniczne „TARNÓW”.  
Takie są tradycje, przekła-

zane współczesnemu robotnikowi i inżynierowi.  
Obecnie rozbudowany zakład eksportuje obrabiarńki i nawadza do wsielu krajów kubiata, produkuje na rynek krajowy i zagraniczny słynne chłodnie dla staków dalekomorskich oraz niemieckie słynne prasy hydrauliczne. Od czasu, gdy Zakłady Mechaniczne zaczęły swą pracę w przemyśle ciężkim — opracowano samodzielnie 133 nowe konstrukcje, wykonano 150 prototypów i urzuciono do produkcji seryjnej 160 wyrobów. A co to znaczy uruchomić w Zakładach Mechanicznych produkcję seryjną, niech świadczy fakt, że znakomita większość wyrobów ma tolerancje wymiarowe sięgające setnych części milimetra!  
Gdzie są bohaterowie nacje, teraz działającej się legendy? Cierpie ziołobytami omi urzucenie zawodu, a przede wszystkim sam zawód?  
Oto właśnie tu, wśród mazygów ustawionych w rozległych halach, na udeptanej ziemi faktów produkcyjnych, tu wśród płatiny przewodów olejowych i elektrycznych, wśród korpusów tokarek, wśród łańcuchów dźwigowych, wśród stukota maszyn...  
Kolo budki mistrzowskiej stoi wysoki mężczyzna i spogląda co chwila na siłę montażu. Podnosi oczy znad rozłożonej, dużej kartki papieru. Przekrzykujemy się z mistrzem montażu tokarek Mieczysławem w. Sową — wokolo trwa bowiem nieustanna robota. Pytam mego rozmówcę, jak układa sobie pracę codzienną, kiedy musi zorganizować plan zajęć dla całej, 48-osobowej grupy robotników?  
(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

—Ty Też możesz wziąć udział w nowym konkursie SOP i GAZETY KRAKOWSKIEJ CENNE NAGRODY CZEKAJĄ NA ZWYCIĘZCÓW SZCZEGÓŁY! POJUTRZE!

**UWAGA! UWAGA! Zapraszamy do udziału W KONKURSIE**

Już w najbliższym numerze naszej „Gazety”, tj. w poniedziałek, 18 grudnia br., ukaże się pierwsze pytanie i pierwszy kupon w kolejnym Konkursie, którego organizatorami będą tym razem Wojewódzki Oddział C. Z. Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych oraz redakcja „Gazety Krakowskiej”. Począwszy od poniedziałku, w pięciu kolejnych numerach „Gazety” będziemy drukować pytania oraz kupony konkursowe. Prawidłowe ich wypełnienie i przesłanie na adres „Gazety”, będzie uprawniało do wzięcia udziału w losowaniu cennych nagród, wśród których na I miejscu figuruje telewizor z 19-calowym ekranem, a następnie motorower, pralka elektryczna, radio tranzystorowe, adapter, aparat fotograficzny, zegarki na rękę i wiele innych interesujących przedmiotów.  
Warunki Konkursu, sposób wypełniania kuponów, adres i termin nadsyłania odpowiedzi podamy w dniu 18 grudnia br., tj. w dniu ogłoszenia Konkursu na pierwszej stronie „Gazety”.  
A więc zapamiętaj! w poniedziałek rano pospiesz się z zakupieniem „Gazety Krakowskiej”, aby Cię nie ubiegli sąsiedzi, którzy także będą mieli ochotę wygrać telewizor lub np. pralkę. Zapamiętaj! również, że udział w Konkursie nie jest ograniczony — wysyłają kilka rozwiązań zwiększysz szanse wygranej!

# ROLNICTWO POSIADA WIELKIE NIE WYKORZYSTANE DOTĄD MOŻLIWOŚCI ROZWOJOWE

## Przemówienie tow. Władysława Gomułki wygłoszone w Poznaniu

### TOWARZYSZE I OBYWATELE!

W imieniu Komitetu Centralnego naszej partii pragnę serdecznie zebrać tutaj sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych na wsi, sekretarzy komitetów gromadzkich PZPR i przewodniczących komitetów ZSL oraz przedstawicieli kierownictwa i aktywów partyjnego powiatów i województwa poznańskiego.

Jak już zapowiedział tow. Szydłak, zebranie dzisiejsze poświęcamy sprawie realizacji uchwały podjętej przez IX Plenum KC PZPR, które odbyło się w końcu września br. Mamę więc mówić o rozwoju rolnictwa, o jego możliwościach produkcyjnych, o środkach, które mają zapewnić szybsze i lepsze wykorzystanie rezerw wzrostu produkcji rolnej i tym samym lepsze zaopatrzenie kraju w artykuły żywnościowe.

Do tej ostatniej sprawy sprawa jest w istocie rzeczy idea przewodnia IX Plenum. Zaspokojenie popytu ludności na wszystkie artykuły rolno-spożywcze, szczególnie na mięso i wyroby mięsne — o czym mówiłmśmy szeroko na X Plenum Komitetu Centralnego naszej partii — oto zadanie, które stawia życie przed naszym rolnictwem i przed przemysłem pracującym na rzecz rolnictwa.

Województwo poznańskie zalicza się do rzędu przodujących województw pod względem produkcji rolnej w kraju. Cechuje je stosunkowo wysoki poziom kultury rolnej i bardziej korzystna struktura gospodarstw rolnych. W skali krajowej gospodarstwa indywidualne powyżej 7 ha obejmują 55,3 proc. użytków rolnych, a w naszym województwie 73 proc. Do gospodarstw od 2 do 7 ha należy u nas 21,6 proc. użytków rolnych, w kraju zaś 38,4 proc. Wada też podkreślić, że w naszym województwie 15,9 proc. użytków rolnych objętych PGR, a 4,4 proc. spółdzielni produkcyjne. Odpowiednie liczby dla całego kraju wynoszą 13,4 proc. i 1,1 proc. Wskaźnik bonitacyjny gleb jest w naszym województwie gorszy niż w kraju. Macie bowiem tylko ok. 25 proc. gruntów ornych zaliczonych do klasy I, II i III, natomiast w kraju grunty tej klasy stanowią około jedną trzecią. Mimo to przeciętne plony z hektara obliczone za ostatnie trzy lata są u nas wyższe niż w kraju: 4 ziób o 12,5 proc., ziemniaków o 7,2 proc., a buraków cukrowych o 5 proc. Stosując jednak więcej nawozów mineralnych.

Roślinictwo wasze dostarcza państwu z 1 ha gruntów ornych 320 kg zióba, to jest o 90 kg więcej jak w kraju, a z 1 ha użytków rolnych 91 kg żywności w przeliczeniu na mięso, to znaczy o 28 kg więcej jak w kraju. Towarowa produkcja tych dwóch artykułów zwiększyła się u nas w ciągu lat 1963—66: zióba o 80 kg na 1 ha gruntów ornych, żywności ogólnie w przeliczeniu na mięso o 15 kg na 1 ha użytków rolnych. Odpowiednie wskaźniki dla całego kraju wynoszą 70 kg zióba i 11 kg żywności.

Przy wyższym o 40 proc. poziomie produkcji towarowej żywności z hektara użytków rolnych w stosunku do całego kraju, w bilansie zióba w województwie naszym w roku 1966/67 powstał niedobór w wysokości 10 proc., który trzeba było pokryć z zapasów państwa, opartych jak wiadomo w głównej części na imporcie zióba.

Z kolei bilans produkcji i spożycia mięsa w naszym województwie wykazał nadwyżkę około 100 tys. ton mięsa mięsno-tuszonego, które zostały zużyte na potrzeby ogólnokrajowe.

Jak wiadomo, produkcja żywności, a zwłaszcza zwierzęcej nie dorównuje szybko rosnącemu popytowi. To przede wszystkim zmusza nas do podwyższenia cen na mięso i jego przetwory. Produkcję zwierzęcą musimy podnieść tak, by zaspokajała rosnący popyt na mięso. Warunkiem tego wzrostu jest także rozszerzenie własnej bazy paszowej, a nie kosztownego importu zióba. Import ten musimy zmniejszać i likwidować. Stąd też zwiększenie plonów i zbiorów zióba jest głównym zadaniem naszego rolnictwa, o czym mówiłmśmy już wielokrotnie i co tym bardziej podkreślamy w obecnej sytuacji.

Zgodnie z planem 5-letnim plony 4 zióba w woj. poznańskim powinny w 1970 roku osiągnąć 24 q z ha. Ogólny zbiór ma wynieść 2.073 tys. ton, a dostawy dla państwa 930 tys. ton, z czego 735 tys. ton ma dostarczyć gospodarstwa chłopska a 195 tys. ton gospodarstwa państwowe.

By osiągnąć te zbiorów 1970 r. plon 24 q/ha, trzeba zapewnić przyrost plonów w najbliższych 3 latach po 67 kg z ha w każdym roku. Przynależny plon 4 zióba dla lat 1969—1973 wynosił w woj. poznańskim 19,4 q z ha a w latach 1964—1967 — 20,7 q z ha. Średnioroczny więc przyrost wynosił 32,5 kg/ha.

Tempo przyrostu plonów ma być zatem w najbliższych 3 latach ponad dwukrotnie szybsze, niż w ostatnim trzecieciu. Stąd zatem przed rolnictwem województwa zadanie nielatwe, ale przy normalnych warunkach klimatycznych możliwe do wykonania. Przemawia za tym przede wszystkim poważne zwiększenie dostaw nawozów mineralnych. Nawożenie mineralne o-

## Spotkanie aktyw rolnego w Poznaniu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Mówca w bezpośredni sposób, z dużą wnikliwością, po gospodarsku poruszył rozliczne sprawy, które nurtują ogół naszych rolników, czasami budząc wśród nich pewne wątpliwości. W Gomułka szeroko wyjaśnił problemy dotyczące m. in. kontraktacji ziób, zapotrączenia rolnictwa w nowożytny sztuczny, produkcji pasz, hodowli, obowiązkowych dostaw i skupu produktów rolnych, co wiąże się z zagadnieniami zaopatrzenia rynku w artykuły rolne.

W odpowiedziach zajęły też wiele miejsca sprawy podniesienia produkcji w słabszych gospodarstwach, lepszego wykorzystania urządzeń melioracyjnych, poprawy pracy Kółek Rolniczych. I sekretarz KC, odpowiadając na pytania poruszył też niektóre problemy polityki finansowej i podatkowej państwa na wsi, wyja-

śnił przyczyny trudności z zaopatrzeniem wsi w materiały budowlane, mówił o ulgach inwestycyjnych przysługujących rolnikom, o ubezpieczeniach i rentach, zmianach w strukturze ludności wiejskiej i wynikających stąd konsekwencjach.

Uczestnicy spotkania wielokrotnie wyrażali oklaskami aprobatę dla wypowiedzi Władysława Gomułki.

Zgromadzeni z niesłabnącą uwagą słuchali wykładów i odpowiedzi pierwszego sekretarza KC. Pierwszy poruszone przez Władysława Gomułkę sprawy sprawiły im codziennego życia i pracy. Pierwszy sekretarz KC poważnie rozszerzył zakres tematyczny swoich odpowiedzi. Zamiast przewidzianej programem jednogodzinnej rozmowy — wystąpienie przeciągało się do 2,5 godziny. Z obrymym aplauzem przyjęto wysoką ocenę działalności wojewódzkiej organi-

## Na marginesie wypowiedzi sekretarza generalnego NATO

WARSZAWA  
Polska Agencja Prasowa podaje:

W świetle decyzji konferencji Paktu Atlantycznego w Brukseli, przyspieszających wysiłki zbrojeni, a w szczególności w świetle decyzji o utworzeniu Wielostronnych Atlantycznych Sił Morskich — szczególną uwagę warszawskich kół politycznych zwrócił na wypowiedź sekretarza generalnego NATO p. Brosio złożoną na konferencji prasowej. Wypowiedź ta głosi, że ponieważ „polityka odprężenia” państw Paktu Atlantycznego nie zmienia stanowiska państw socjalistycznych w sprawie problemu niemieckiego, państwa Paktu Atlantycznego powinny kontynuować zbrojenia i „politykę odstraszania”.

niebezpieczeństwem dla odprężenia i bezpieczeństwa jest uparte kwestionowanie tego stanu rzeczy przez NRF. Z wypowiedzi p. Brosio wynika, że istotnym celem Paktu Atlantycznego jest poparcie dążeń NRF do zmiany istniejącego terytorialno-politycznego stanu rzeczy w Europie. Wynikałoby z niej również, że w interpretacji p. Brosio tzw. polityka odprężenia państw Paktu Atlantycznego miałyby zmierzać do tych samych celów, sprzecznych z elementarnymi wymogami bezpieczeństwa Europy. Zdaniem jest sadyż, że na takiej bazie można uzyskać „porozumienie ze Wschodem”, o którym mówił p. Brosio.

Decyzja brukselskiej konferencji Paktu Atlantycznego oraz interpretacja jej przez p. Brosio rzucają specyficzne światło na szerokość lub realizację oświadczeń tych polityków zachodnioeuropejskich, którzy od pewnego czasu wypowiadają się za „zmianą charakteru Paktu Atlantycznego” i „przekształceniem go w instrument negocjacji i odprężenia w stosunkach ze Wschodem”.

## Bumediem przejął dowództwo nad armią

ALGER (PAP) — Szef państwa algierskiego, przewodniczący Rady Rewolucyjnej Huari Bumediem wydał 15 bm. rozkaz do dowódców okręgów wojskowych i wszystkich większych jednostek armii algierskiej. Rozkaz zawiadamia, że Bumediem, który pełni również stanowisko ministra obrony narodowej, przejmuje osobiste dowództwo nad armią, ponieważ — jak stwierdza w swej deklaracji radiowej — „nieodpowiedzialne elementy w jej składzie dopuściły się aktu ciężkiego naruszenia dyscypliny, co wywołało sytuację mogącą pogrozić kraj w awanturze grożącej niebezpiecznymi konsekwencjami”.

Zdaniem obserwatorów, powyższy komunikat spowodowany został przejawami opozycji wobec szefa państwa i jego najbliższych współpracowników, występującej w niektórych okręgach wojskowych. Przejawy napięcia politycznego w Algierii widoczne były już od dłuższego czasu na tle — jak mówią — zasadniczej różnicy poglądów występującej pomiędzy Bumediem i grupą jego cywilnych współpracowników a niektórymi dowódcami okręgów wojskowych i szefem sztabu armii algierskiej pik Zbiri.

Wskazuje się również na dynamiczność kilku ministrów oraz szefa sztabu generalnego pik Zbiri, który od listopada nie pełni swoich funkcji.

### W wyniku rokowań, 15 bm. został podpisany w Sofii między rządami Polski i Bułgarii protokół o wzajemnych dostawach towarów i płomaciach w 1968 roku.

W wykonaniu tegorocznych zadań przez spółdzielcze zaopatrzenia i zbytu oraz plany na rok 1968 były 15 bm. tematem obrad Rady Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

W piątek zachodniolentniecki sąd przysięgłych w Kilonii przeprowadził wizję lokainą w Bochni, która od pierwszych dni hitlerowskiej okupacji była miejscem masowych mordów ludności.

W Warszawie odbyło się chrześcijańskie zgromadzenie pokojowe, poświęcone sprawie Wietnamu, zorganizowane przez Polską Radę Ekumeniczną i Polski Oddział Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej.

W piątek na cmentarzu Komunalnym w Warszawie odbył się pogrzeb zastępcy działacza kulturalnego i społecznego — Karola Kuryłuka.

Wczoraj rozpoczęło się w Berlinie plenarne posiedzenie Izby Ludowej NRD. Przewodniczącym obrad były s plany projektu ustawy w sprawie planu gospodarki narodowej i budżetu na rok 1968.

W Wiedniu zakończyła się narada w sprawie budowy systemu kanału Dunaj — Odra

## W skrócie

— Zaba, zorganizowana pod auspicjami europejskiej komisji gospodarczej ONZ. Udział brał przedstawiciel Czechosłowacji, Polski i Austrii.

— Premier Izraeli żydowski dr Jusuf Zuajen, przebywający od kilku dni we Francji z wizytą oficjalną, był w piątek podejmowany obiadem w Pałacu Elizejskim przez prezydenta Republiki gen. de Gaulle'a.

— Rad Izraeli dąży do zapewnienia rozwoju gospodarki kraju i podniesienia stopy życiowej Izraelczyków, w tym celu rozszerzenia współpracy z ZSRB i innymi krajami socjalistycznymi — oświadczył prezydent Izraeli, Arif w rozmowie z delegacją dziennikarzy radzieckich.

— Nauka włoska oddała hołd pamięci Marii Skłodowska-Curie. W rzymskiej siedzibie PAN zorganizowano jej wybitny urocznik, by wysłuchać przemówienia prezesa Akademii dei Lincei, laureata Nagrody Nobla, prof. Segre, poświęconego działalności wielkiej uczo-nej oraz współpracy między nauką polską i włoską.

— W piątek rozpoczęło się posiedzenie Folketingu (parlamentu duńskiego), w toku którego może być uchwalone wotum nieufności dla rządu premiera Jens Otto Kragga.

— W czwartek zakończono o powstaniu w USA nowej antywojennej organizacji kobiecej „Sila Kobiet”, na czele której stanęła Jeannette Rankin, pierwsza kobieta wybrana w swoim czasie do Kongresu USA.

W przedostatniej kolejce spotkań I ligi koszykówek mężczyzn w halu Wisły i Wandy Nowa Huta odbędą się pojedynki krakowsko-poznańskie.

Najbardziej atrakcyjnie zapowiada się spotkanie dzisiejsze Wisła — Lech Poznań. Warto bowiem przypomnieć, że krakowianie w ubiegłym sezonie w Krakowie wygrali z Lechem 74:73 dopiero po dogrywce. W obecnym sezonie zespół poznański wykazał zwykłą formę. Nie można tego powiedzieć o drużynie „białej gwiazdy”. W niedzielnym spotkaniu z AZS Poznań Wisła występować będzie w roli zdecydowanego faworyta.

Mecz z AZS Poznań i Lechem będą miały wielkie znaczenie dla Sparty Nowa Huta w walce o byt ligowy. Sympatyczny i bojowo grający zespół nowohucki pechow przeszedł w tym sezonie niektóre spotkania. Po prostu — nie idzie karta”. Spotkania z tymi znanymi poznańskimi może zapoczątkują lepszą passę. Znający zaciętość i upór w walce oraz wielką ambicję zespołu trenera Jaglewicza — wierzymy, że krakowianie wygrają oba pojedynki, że znacze-

## Krakowsko-poznańskie pojedynki koszykarzy

nie polepszą swój dorobek punktowy.

Program gier krakowskich: dziś Wisła — Lech, godz. 18 oraz Sparta — AZS Poznań, godz. 19. Niedziela: Wisła — AZS, godz. 17, Sparta — Lech, godz. 19.

We wczorajszych spotkaniach I ligi koszykówek mężczyzn AZS Warszawa pokonał Polonię 67:54, a Śląsk — Legię 75:64.

### Nowy sukces S. Zasady

Na blisko 800-km trasie z Krakowa do Rzeszowa, wiodącej m. in. przez Bieszczady — rozegrano ostatnią, 7 eliminacyjną samochodową rundę mistrzostw Polski. Na starcie w Krakowie stanęły 24 samochody, zwyciężył około 19 wotów. Triumfator W eliminacji zostało małżeństwo Sobiesław i Ewa Zasadowie, na samochodzie „Porsche 912” — 737,40 pkt., przed żoną L. Praśniewski, S. Dalka na „Renault 10” — 759,14 pkt. oraz H. Rućniski i A. Wędrchowski na „Volvo 144 S” — 768,68 pkt.

### W kilku wierszach

● Ogólnopolski turniej szermierczy w szabli w Poznaniu wygrał Pawłowski przed Nowarą i Pregowskim.

● Spotkanie międzypaństwowe piłki ręcznej kobiet Czechosłowacji — Polska zakończyło się porażką Polski 5:10.

● Koszykarki mistrza Polski ŁKS zakwalifikowały się do ćwierćfinału Pucharu Europy pokonując w Mandriolu (Szwajcaria) 91:83.

● W Ottawie druga reprezentacja Kanady pokonała w spotkaniu hokejowym Rumunię 10:2.

● Dziś Polskie Radio przeprowadzi transmisję z trzeciej terytorialnej mistrzostw Polski — NRD w Warszawie. Początek godz. 18.20 (program J).

● W zawodach jazdy szybkiej na lodzie w konkurencji kobiet w biegu na 500 m i 1500 m zwyciężyła Marianna Kaim — 49,1 i 2,42,0.

### Po zwycięstwie do Gdańska

Wczoraj zespół Hutnika opuścił Kraków udając się do Gdańska na ostatni mecz z serbi dwuletniej mistrzostw młodzieżowych. Mecz z Wybrzeżem dla drużyny krakowskiej ma zasadnicze znaczenie. W wypadku zwycięstwa Hutnicy przywiozą do Krakowa tytuł mistrza Polski.

Hutnicy jechali do Gdańska w następującym składzie, z którego wyłoniona przed meczem została najlepsza 10-osobowa kadra: Zaleski, Karyś, Żurawski, Kłuczyński, Drucis, Dudczak, Kalm, Gajewski, Skalka, Słowacki, Wędrchowski, Zuk, Dragan i Jędrzejewski.

### SOBOTA

9.00 Teleferie: — w programie „Od Apeninów do Andów” film prod. włoskiej, 14.55 Program dnia, 15.00 „Trzy dni z życia Wani Siemionowa” — film fab. prod. radz., 16.25 Program tygodnia, 16.55 Wiadomości, 17.00 Dla dzieci: Jan Wilkowski — „Dzień przed wigilijną nocą” (z cyklu: „Ola i światek”, 17.20 „Jemina i Johnny” — film fab. prod. ang., 17.50 „Głowy wilków morskich”, 18.10 „Spotkanie z przyrodą”, 18.20 „Zabijaka” — nowela filmowa wg Iwana Turgeniewa prod. TVP, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.10 „Pobratanka” — reż. Wojciech Siemion. Scenogr. Xymena Zaniewska. Reż. TV Irena Sobiejska. Wykonawcy: Zespół Filistologos i Tubicinators Varsoviensis oraz Wojciech Siemion reżyseria, 20.45 Dziennik, 21.05 Teatr Rozrywkowy: Władysław Krzemiński — „Romans z wodevilu”. Adaptacja: Zdzisław Skowroński. Reżyseria: Józef Słowicki. Reżyseria TV: Anna Minkiewicz, TV Scenogr. Marek Lewandowski, 22.20 „Dawnoni z Notre Dame” — film fab., 0.10 Program dnia.

### NIEDZIELA

10.20 Program dnia, 10.35 „Dubrawka” — film fab. prod. radz., 11.40 PKF, 11.50 „Jubiler” — film

## Plenarne posiedzenia w Chrzanowie i Proszowicach

## Ocena działalności komitetów FJN

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się w Chrzanowie wspólne plenarne posiedzenie KP PZPR, PK ZSL i PK SD, które omówiło działalność komitetów Frontu Jedności Narodu w tym powiecie. W obradach uczestniczyli m. in.: członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Prezydium WRN i WK FJN w Krakowie Józef Nagórzański, wiceprezes WK ZSL Wł. Cabaj i kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR R. Sławicki.

Referat, wygłoszony przez I sekretarza KP PZPR, przewodniczącego PK FJN, Kazimiera Barwacza, dotyczył wyników pracy Powiatowego Komitetu FJN oraz komitetów terenowych. W Chrzanowskim działają 24 komitety lokalne FJN, skupiające 823 aktywistów. Około 200 członków liczą komisje problemowe, zajmujące się czynami społecznymi,

sprawami wychowania dzieci i młodzieży.

W realizacji czynów społecznych szczególnie aktywny udział biorą mieszkańcy Balina, Rudawy, Chrzanowa, Lubięży, Nowej Góry. Komitety FJN zorganizowały podczas bieżącej kadencji rad narodowych — 100 spotkań z posłami i radnymi, w których uczestniczyli 21.500 osób.

Plenum podjęło uchwałę wskazującą zadania instancji powiatowych PZPR, ZSL i SD w dalszym rozwijaniu pracy komitetów FJN. (Do)

Plenum KP PZPR w Chrzanowie przyjęło wczoraj Stanisława Kotelona, dotychczasowego kierownika Miejskiego Ośrodka Propagandy Partyjnej w Jaworynie, w skład członków KP i Egzekutywy powierając mu funkcję sekretarza propagandy KP PZPR.

## Zadania dla rolnictwa

(Inf. wł.) Ocena tegorocznych wyników ekonomiczno-gospodarczych w rolnictwie oraz zadania na rok przyszły były tematem wczorajszego Plenum KP PZPR w Proszowicach, w którym wzięli udział m. in. zastępca kierownika Wydz. Rolnego KW PZPR Tadeusz Łukasik.

Ub. rok gospodarczy był okresem dalszego postępu w proświewickim rolnictwie. Mimo że poziom gospodarowania poszczególnych rolników, a niekiedy także niektórych wsi w gromadzie jest jeszcze poważnie zróznicowany. Średnie plony czterech ziób wynoszą tutaj już 26 q z ha. Średnie zużycie na-

wozów sztucznych w czystym składniku sięga 86 kg na ha. Nie do rzadkości należą wsi, gdzie dawki nawozowe sięgają 120, a nawet 150 kg.

Osiągnięcia te nie mogą jednak przysłonić braków. Mówił o nich w swoim referacie sekretarz KP PZPR tow. Ogara, wskazując na nie dyskutowane. Szczególnie wiele do zrobienia pozostawia w dalszym ciągu praca instytucji i przedsiębiorstw obsługujących wieś i rolnictwo. Zbyt wiele czasu rolnicy tracą musząc zarówno na sprzedaż plodów rolnych jak i zaopatrywanie się w środki do produkcji rolnej. Za daleko jeżdżą do wozów nawozu mineralnego. (sp)

## (W 18 DO 24 XII)

**PONIEDZIAŁEK**  
15.40 Program dnia 15.45 Politechnika TV: Geometria wykresowa I r. 16.35 Politechnika TV: Chemia I r. 16.55 Wiadomości 17.00 Dla dzieci: „Kino Płyty”, 17.15 Dla młodych widzów: „Ziób to sam”, 17.30 „Eureka”, 18.05 „Na zdrowie”, 18.25 „Kronika (z Krakowa)”, 18.45 Kino Krotkich Filmów. 19.30 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr Telewizji: „Malinaria”, 20.15 Fritze Hochwaller. Przekład Włod Włocławski. Reż. Ireneusz Kaniński, 21.30 „Janosik idzie do fabryki” (z Krakowa), 22.00 Dziennik, 22.15 Program na jutro, 22.20 Politechnika TV: (Powtórzenie), 22.55 Politechnika TV: (Powtórzenie).

**WTOREK**  
8.20 „Dziękuję ci kłamie” film fab. prod. jug. 9.55 Dla szkół: Język polski. 10.25—11.55 Przerwa. 11.55 Dla szkół: Język polski (kl. V—VI), 12.30 „Przyposobie rolnicze”. 15.05 Program dnia, 15.10 Przyposobie rolnicze (powtórzenie), 15.45 Politechnika TV: Matematyka II r. 16.25 Politechnika TV: Matematyka II r. 16.55 Wiadomości 17.00 Dla dzieci: „Kino Płyty”, 17.15 Dla młodych widzów: „Ziób to sam”, 17.30 „Eureka”, 18.05 „Na zdrowie”, 18.25 „Kronika (z Krakowa)”, 18.45 Kino Krotkich Filmów. 19.30 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr Telewizji: „Malinaria”, 20.15 Fritze Hochwaller. Przekład Włod Włocławski. Reż. Ireneusz Kaniński, 21.30 „Janosik idzie do fabryki” (z Krakowa), 22.00 Dziennik, 22.15 Program na jutro, 22.20 Politechnika TV: (Powtórzenie), 22.55 Politechnika TV: (Powtórzenie).

**ŚRODA**  
8.20 „Zołnierskie serce” — film fab. prod. radz. 9.55 Dla szkół: Fizyka (kl. VI), „Odkrycie Pascala”, 10.55 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie (kl. VIII), 11.40 Program dnia, 15.45 Politechnika TV: Matematyka I roku, 16.35 Politechnika TV: Matematyka I roku, 16.55 Wiadomości, 17.40 Dla dzieci: „W bliskiej wytwórni przygód i fantazji” rep. film, 17.15 Dla dzieci: film z serii: „Bolek i Lolek na wakacjach”, 17.25 Telekram, 17.35 PKF, 17.45 „Dzień bez daty” film TV prod. radz. 18.15 „Złudzenia miłości” — z cyklu: „Seans muzyczny”, 18.45 „Kronika (z Krakowa)”, 19.00 „Opus Jazz” — film prod. poln. 20.05 Magazyn miedzynowy, 20.55 „Kłopoty z samochodem”, 21.30 „Sławistwo”, 21.50 Studia Współczesne TV: „Rocznica ślubu” — Jerzego Krasińskiego. Reż. Andrzej Szafarński. reż. TV Włodzimierz Gawroński, scenogr. Kazimierz Wiśniewski, Oprac. muz. Jerzy Kaszycki. Wykonawcy: Maria Małicka, Halina Grygławska, Leszek Herdegen, Irena Jun, Józef Wieczorek (z Krakowa), 22.50 Dziennik, 23.05 Program na jutro, 23.10 Politechnika TV: fizyka II roku, 16.25 Politechnika TV: fizyka II roku, 16.55 Wiadomości, 17.00 Teleferie: — uroczyste otwarcie Teleferii Ziemi 67/88, 18.05 „Bwana Uganda” — film Tele-Aru z Tanzanii z cy-

ku „Z kamerą po świecie”, 18.20 „Próby” miesięcznik komentarza, 18.45 „Wieczór Wawelski” — koncert. Reż. — Stefan Szelczych, 19.05 Reż. TV Jerzy Kaszycki, Wykonawcy: Zofia Jaroszevska — recytacja, Janina Bester i Janusz Dolny — duet fortepianowy, Jerzy Łukowicz, Krzysztof Okoń i Antoni Cofalik trio fortepianowe. W programie utwory F. Chopina, S. Szostakowicza i Hindemitha oraz proza poetki B. Wyspiańskiej (z Krakowa), 19.30 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Dobry wieczór — jak minął dzień”, — 20.35 „Skrytobójca” — film fab. prod. NRD, 22.30 Reportaż z cyklu: „W pracowniach polskich uczonych”, 23.00 Dziennik, 23.05 Program na jutro, 23.10 Politechnika TV: (powtórzenie).



**CZWARTEK**  
15.40 Program dnia, 15.45 Politechnika TV: fizyka II roku, 16.25 Politechnika TV: fizyka II roku, 16.55 Wiadomości, 17.00 Teleferie: — uroczyste otwarcie Teleferii Ziemi 67/88, 18.05 „Bwana Uganda” — film Tele-Aru z Tanzanii z cy-

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

Dr Jan Garlicki  
Przewodniczący WK SI

XI WOJEWÓDZKI  
ZJAZD SD

# TRZYLETNI BILANS

Okres ostatnich trzech lat, pomiędzy X a dziś rozpoczynającym swe obrady XI Wojewódzkim Zjazdem SD, cechowała wyjątkowa praca organizacyjna i ideologiczna wojewódzkiej organizacji opierająca się na wytycznych programowych VIII Kongresu Stronnictwa. Jedność celów zasadniczych i solidarność działania Stronnictwa Demokratycznego z PZPR jest integralną częścią ideologii Stronnictwa.

Tróipartyjny sojusz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego zakłada rozwiązywanie problemów społeczno-politycznych, na zasadzie dyskusji oraz szczerej i bezpośredniej współpracy międzypartyjnej. Zagadnienia współpracy, jej pogłębienie i doskonalenie były jednym z poważnych elementów działalności wojewódzkiej instancji SD w minionej kadencji. Stronnictwo Demokratyczne osiągnęło w ciągu ubiegłych 3 lat poważne sukcesy organizacyjne: zwiększyła się ilość podstawowych ogniw organizacyjnych tj. Kół o 20 proc., oraz ilość członków — o 30 proc.

W zakresie prac ideologicznych podjęto w ub. kadencji nową formę działalności w postaci szkolenia partyjnego tzw. kursu wiedzy o SD, którym objęto wszystkich nowostępujących do Stronnictwa. Kurs wiedzy o SD dał tym członkom podstawowe wiadomości z historii Stronnictwa, zapoznał ich z zasadami ideologii i programem działania oraz zaznajomił z konkretnymi formami pracy politycznej.

W ramach Stronnictwa, a także prac komisji i grup doradczych Wojewódzkiego Komitetu, zajęto się szeregiem spraw problemowych, jak sytuacja turystyki i krajoznawstwa wśród młodzieży szkolnej, problemami rozwojowymi małych miast w powiązaniu z podejmowaną dekoncentracją niektórych zakładów przemysłowych, wielokrotnie i kompleksowo omawiano sprawy miesiast i spółdzielczości pracy, sprawy związane z planami rozwojowymi województwa czy poszczególnych powiatów.

Wojewódzka instancja zajmowała się także wstępującą rolą inteligencji w gospodarce narodowej, co łączy się ściśle z przeobrażeniami gospodarczymi, rozwojem mechanizacji i automatyzacji. Kontynuowała też dyskusję na temat „pracy produkcyjnej” i „pracy społecznie użytecznej” na tle coraz bardziej wzrastającej — w krajach przemysłowych — roli szeroko pojętych usług.

Poważnymi problemami, podjętymi na konferencjach w Krakowie były wreszcie — rola usług kulturalnych oraz sprawy adwokatury. Znaczną pozycję w działalności Stronnictwa Demokratycznego na terenie województwa krakowskiego stanowią rady narodowe, w skład których wchodzi ponad 300 radnych — członków SD. Stronnictwo przywiązuje wielką wagę do działalności rad, jako podstawowych organów władzy ludowej.

W świetle zasad centralizmu demokratycznego wyłania się potrzeba udoskonalenia systemu podwójnego podporządkowania organów rad narodowych, mającego stanowić gwarancję właściwego ustawienia potrzeb terenowych i ogólnopolskich.

Rozdział zadań pomiędzy organami tzw. nadzoru pionowego i poziomego, winien odpowiadać przyjętym założeniom politycznym i ustawodawczym. W granicach prawidłowego podporządkowania, organa rad narodowych powinny w sposób samodzielny decydować o całokształcie problemów terenu. Tym zasadniczym problemem rad narodowych poświęconą była praca wojewódzkiej komisji ds rad narodowych przy WK SD oraz liczne narady i konferencje regionalne.

Stronnictwo Demokratyczne grupuje w swoich szeregach znaczną ilość kobiet. Przebudowa ustroju oraz rozwój gospodarczy i kulturalny, przyniosły zasadnicze przemiany w pozycji społecznej kobiet, a proces tych przemian jeszcze nie został zakończony. Stronnictwo widzi konieczność podjęcia dalszych wysiłków na rzecz stałej poprawy warunków życia i pracy kobiet, przy czym wzrostowi udziału kobiet w pracy zawodowej — powinieli towarzyszyć intensywniejszy proces zwiększania ekonomicznej i społecznej efektywności ich pracy.

Stronnictwo Demokratyczne chlubi się trzydziestoletnią tradycją polityczną, przed 30 laty powstały pierwsze kluby demokratyczne m. in. także i w Krakowie, grupujące lewicową inteligencję. W swej pracy Stronnictwo nawiązuje do tych chlubnych tradycji. Umacnianie i rozszerzanie demokracji socjalistycznej zakłada wzrost wpływu społeczeństwa na działalność władz i organów państwowych. Doceniając znaczenie procesów, jakie w tej dziedzinie zachodzą — Stronnictwo Demokratyczne będzie w dalszym ciągu współdziałać z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, w stwarzaniu coraz lepszych warunków realizacji idei ludowiadztwa.

Z treścią społeczną demokracji socjalistycznej nierozdzielnie związane jest respektowanie zasad praworządności zarówno w działaniu władz, jak i w przestrzeganiu przez obywateli norm współżycia społecznego. Stronnictwo Demokratyczne podkreśla poważne osiągnięcia w tej dziedzinie zwracając równocześnie uwagę na konieczność coraz bardziej szerokiego angażowania się przedstawicieli nauki i praktyki różnych dziedzin życia społecznego, czy gospodarczego w tworzeniu prawa. Będzie to sprzyjało sprawie wzrostu świadomości prawnej społeczeństwa.

W rozwoju demokracji socjalistycznej dużą rolę odgrywa także opinia publiczna i jej kształtowaniu należy poświęcać w dalszym ciągu sporo uwagi. Oto niektóre problemy polityczne i organizacyjne, jakimi Stronnictwo Demokratyczne na terenie województwa krakowskiego zajmowało się w ubiegłej kadencji życia wojewódzka organizacja Stronnictwa Demokratycznego.

Rozpoczynając się dzisiaj Wojewódzki Zjazd Delegatów oceni pracę Instancji za okres 3 lat i wybierze nowe władze, które kierować będą pracami Stronnictwa w nadchodzącym okresie. Zjazd ustali także kierunki dalszej pracy, a idea przewodnią tych wytycznych będzie z pewnością dążenie do jeszcze pełniejszego i bardziej aktywnego włączenia Stronnictwa Demokratycznego w proces budowy socjalizmu w Polsce.

Przychodzę do pracy już o godz. 6.00, 6.30. Muszę cały czas pilnować rytmicznej dostawy łoż tokarkowych i innych części, które tu właśnie zamieniamy w takie oto komplety... — odpowiada mistrz Sowa i pokazuje długie żeliwne cielska przyszłych maszyn precyzyjnej obróbki skrawaniem, jak by powiedział dyrektor Instytutu Obróbki Skrawaniem, prof. Jan Kaczmarek — od lat systematycznie prowadzący konsultację naukową i techniczno-badawczą w Zakładach Mechanicznych.

Sprawdzam to, co powiedział mistrz Sowa — wśród podległych mu robotników. Zbliżam się do dwóch ludzi pochylonych nad robotą. Są to Antoni Burnus i Tadeusz Mleczko — ślusarze montażowi. Pytam, co robią w tej chwili. Pierwszy pasuje wrzecienniki do łoża, drugi przygotowuje śruby do suportu poprzecznego. Pytam, co będą za chwilę robili? Burnus odpowiada: — Po przepasowaniu wrzecienników będę pasował konia. Mleczko dodaje: — Mam na cały dzień roboty z pasowaniem śrub...

Te skomplikowane określenia: łożo, suport, wrzeciennik dotyczą tokarki o nazwie-symbolu TUG-48P. Tokarka uniwersalna. Eksport do Grecji, Meksyku, Australii, Kanady, USA, Niemiec Zachodnich. Na razie obudowa ich ma kształty tradycyjne, ale już np. tokarka uniwersalna TUG-50 przybrała formy, zaprojektowane przez plastyków z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Towarzystwo mi w podróży po halach Zakładów Mechanicznych, dyrektor techniczny inżynier Zbigniew Szepieniec podkreśla:

— Te formy nowej obudowy są nie tylko ładniejsze, ale są bardziej — można powiedzieć przemysłowe, łatwiej je oczyścić, sprawniej skrywają one ruchome części tokarek.



Pracownik Zakładów Mechanicznych przy tokarce TUG-48P.

DO-  
KOŃ-  
CZE-  
NIE  
ze  
STR.  
1



Olgierd Jędrzejczyk

## PROMETEUSZ Z MIKROMETREM

Adzie się odbyła owe zmiany konstrukcyjne, przyspieszenie szybkości obrotów? Mówi o tym inżynier Stanisław Gurgul, konstruktor obrabiarzy, kierownik sekcji konstrukcyjnej. Proszę go o podanie przykładu roboty, która z jednej strony wymaga dużego zaangażowania twórczego, a z drugiej — narzuca pewne terminy, których nie wolno przekraczać.

Dostaliśmy zamówienia, które obwarowane były ze strony kontrahenta zagranicznego kilkoma warunkami. Trzeba było zmienić prędkość obrotów wrzeciona, zmienić suport, imak, przystosować samo wrzeciono do standardów amerykańskich przez zamontowanie korcówki „camlock”; musieliśmy zastosować układ całowy i wmontować przystawkę współrzędnościową. W naszej sekcji pracuje 16 osób: 8 inżynierów-mechaników, 1 inżynier-elektryk, 3 kreślarki, 5 techników-mechaników. Robiliśmy to wszystko — to znaczy opracowywaliśmy konstrukcję nowej tokarki — trzy miesiące.

Należy dodać, że do czerwca br. całe zamówienie zostało wykonane i odebrane. A w czasie montażu, tolerancja odchyłał poziomych przy ustawianiu łoża tokarki nie może przekraczać 2,5 mikro-

nal Dłatego też wszędzie robotnicy w Zakładach Mechanicznych posługują się tą miarką, która właściwie jest nieodłącznym narzędziem pracy wszystkich robotników; od tokarza do mistrza, wszystkich inżynierów — od kierownika wydziału do dyrektora.

I dziemy dalej przez rozległe hale zakładów. Oto Zdzisław Bomba. Pracuje przy tokarki na wydziale pras. Siynnych pras hydraulicznych. Tokarz Bomba dokonuje następujących czynności: zakłada nóż, zmienia obroty w skrzynce biegów tokarki, mierzy mikrometrem kolumny do pras hydraulicznych. Jest on współtwórcą wielkiego sukcesu pras hydraulicznych, które zdobyły czołowe miejsce w konkursie mistrza techniki. Oczywiście, konstruktor tych pras pracuje w Warszawie — ale „tłumacza” te rozwiązania konstrukcyjne na konkretny kształt maszyn — robotnicy Zakładów Mechanicznych w Tarnowie. Zdzisław Bomba pracuje na tokarce produkcji swoich rodzimych Zakładów Mechanicznych. Pytam go jak się sprawuje tokarka TUG-48. Odpowiada:

— Nie zamieniłbym tej maszyny na inną. Jest ona sprawna, dokładna i mogę powiedzieć, że „pasuje” mi do rąk.

Jest to bardzo znacząca pochwała kolegów pracujących na innych wydziałach.

„Ale interesuje nas tutaj i inna sprawa — słynne sprzężone do urządzeń chłodniczych. Opancerzone silniki elektryczne pochodzą z tarnowskiego „Tamelu”; montaż sprzężarki freonowej wymagał od robotnika Zakładów Mechanicznych dalszego podniesienia kwalifikacji. Trzeba było opanować nowe zasady czynności przemysłowych. A konstrukcja sprzężarki freonowej została opracowana przez inżynierów z samych zakładów. Józef Robak, brzydgiasta oddziału montażu sprzężarki chłodniczych mówi o nowych wymaganiach:

— W tej chwili musimy przestawić się na budowę cichych sprzężarek, które i tak obecnie nie przekraczają normy 80 decybeli.

Patrzę na długie rzędy szybko i cicho obracających się urządzeń ruchomych sprzężarki. Wokoło kręca się robotnicy, coś tam włączają i wyłączają, mierzą, dociskają śruby...

Można by tak długo ciągnąć opowieść o ludziach Zakładów Mechanicznych. O inż. Władysławie Koziole — dyrektorze produkcji, który w 1951 r. rozpoczął pracę w sekcji metalurgicznej i w swojej nowej fabryce skończył już studia z zakresu mechaniki. O Antonim Obalu, który pracuje jako frezer pod kierownictwem Kazimierza Świerczka, ustawiaacza wydziału obróbki włórowej. Ten ostatni po skończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej zapisał się na 3-letnią szkołę mistrzowską i jest dzisiaj technikiem-mechanikiem. Widzimy go właśnie, jak przechodzi od stanowiska do stanowiska, instruuje ludzi, ustawia noże, sprawdza układy napędowe.

W jubileusze święto pochylamy się razem z nimi nad ich pracą, po to właśnie — by oddać jej należną cześć.

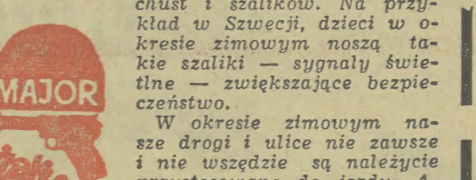
W ubiegły ze szkoły rozżemianą gromadą. Snieg, zima, święta. Tego samego dnia samochód pora na zabawę w ciężarowy wiozący robotników. W czasie zabawy jeździ z chłopów wyskoczył na jeździe — wprost pod samochód. Doznał złamania lewej nogi. Było to w Zakopanem na ulicy Zamojskiej. Do podobnych wypadków kończących się czasem śmiercią dochodzi wracając z pracy na drogach i w miejscach naszego województwa. Zimowa pora jest szczególnie niebezpieczna. Trudne warunki atmosferyczne, oblodzone jezdnie, zwiększona nieuwaga kierowców i jego syn odnieśli poważne obrażenia.

### Niebezpieczna pora

W okresie zimowym nasze drogi i ulice nie zawsze i nie wszędzie są należycie przystosowane do jazdy. Ataki zimy wciąż zaskakują służbę drogową. Na niektórych odcinkach szos drożnicy wciąż są z d u m i e n i panująca zima, śniegiem, oblodzeniem. Może otrząsnąć ich procesy z spowodowania (przez niedopilnowanie swych obowiązków) niebezpieczeństwa na publicznych drogach.

Zima, to pora mgieł, mżawek, gołoledzi. A więc dodatkowe trudności i niebezpieczeństwa ruchu drogowego. Muszą to mieć na uwadze zarówno rozrządzeni przechodni, opiekunowie i dzieci jak i nieostrożni, lekomyślni kierowcy. Także w tym okresie wzmacnieniu uległy tylko pojazdy. W Starym Sączu już za konych trudności na drodze, także łamanie przepi-bus MKS na skutek awarii łoż, lekkawanie swojego oświetlenia wpadł na drze-podstawowego obowiązku —

czestokroć kończy się tragicznie. Nie tylko kierowcy, również piesi muszą w tym okresie zachować należytą ostrożność. Niebezpieczeństwo grozi zwłaszcza dzieciom. I to nie tylko podczas zabawy, gdy urządzają sobie na jeździ rozrywki hokejowe, lub zjeżdżają na sankach wprost na zosę. Również gdy wracają o zmierzchu ze szkoły, schodząc z zasypanego śniegiem pobocza na środek jezdni. O wypadku trudno. Czy nasz przemysł nie mógłby wyprodukować — jak to jest już w wielu krajach — floryzujących chust i szalików. Na przykład w Szwecji, dzieci w okresie zimowym noszą takie szaliki — sygnały świetlne — zwiększające bezpieczeństwo.



W okresie zimowym nasze drogi i ulice nie zawsze i nie wszędzie są należycie przystosowane do jazdy. Ataki zimy wciąż zaskakują służbę drogową. Na niektórych odcinkach szos drożnicy wciąż są z d u m i e n i panująca zima, śniegiem, oblodzeniem. Może otrząsnąć ich procesy z spowodowania (przez niedopilnowanie swych obowiązków) niebezpieczeństwa na publicznych drogach.

Zima, to pora mgieł, mżawek, gołoledzi. A więc dodatkowe trudności i niebezpieczeństwa ruchu drogowego. Muszą to mieć na uwadze zarówno rozrządzeni przechodni, opiekunowie i dzieci jak i nieostrożni, lekomyślni kierowcy. Także w tym okresie wzmacnieniu uległy tylko pojazdy. W Starym Sączu już za konych trudności na drodze, także łamanie przepi-bus MKS na skutek awarii łoż, lekkawanie swojego oświetlenia wpadł na drze-podstawowego obowiązku —



Grudniowego ranka roku 1942 stolicę bliskawicy obiega wstrząsająca wieść. Na boczny jakiegoś warszawskiego dworca stoją transporty zaplombowanych wagonów, w których przewożone są w niewiadomym kierunku polskie dzieci. Przez następne dni wszystkie dworce warszawskie były miejscem potajemnych pielgrzymek: dzieci można było podobno wykupywać od transportujących je Niemców za psie pieniądze. Szukano więc dzieci gorączkowo, ale już zaalarmowane władze okupacyjne przesunęły wagony w okolice podwarszawskie. Tylko część dzieci udało się uratować.



Barbara Sidorcuk

## DRAMAT ZAMOJSZCZYNY

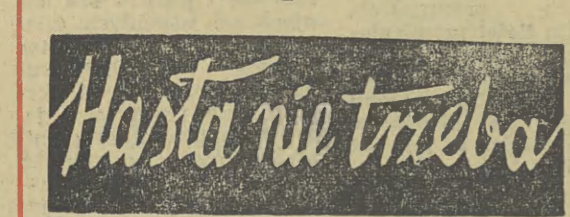
Zamojszczyzna stanowi jeden z najtragiczniejszych rozdziałów okupacyjnego dramatu. Plan stopniowej likwidacji ludności polskiej, skrupulatnie opracowany i rozłożony na lata, przewidywał m. in. kolejne zaszczepianie poszczególnych rejonów ludnością rdzennie niemiecką lub volksdeutschami z innych terenów okupowanych. Zamojszczyzna miała być właśnie pierwszym okresem zaszczepienia. Rozpoczęło się to w jesieni roku 1942, na gruzach natomiast przypadła największa i najbardziej bestialskie nasilenie akcji, połączone z pacyfikacją. Do wiosny roku następnego z czterech powiatów, nazwanych wspólna nazwą Zamojszczyzny, usunięto kilkadziesiąt tysięcy Polaków, planowano natomiast pozbyć się 140 tysięcy. Wśród osób wysiedlonych z Zamojszczyzny było około 30 tysięcy dzieci. Odłączone od matek, wysłane zostały w kierunku Warszawy; część skierowaną bezpośrednio do obozów w Oświęcimiu i Majdanku, część wreszcie w głąb Niemiec w celach germanizacyjnych.

Tyle informują oficjalne dokumenty i sprawozdania. Od tamtego czasu mijają właśnie 25 lat. O realiach przebiegu pacyfikacji Zamojszczyzny mówią zeznania naocznych świadków, zebrane przez prokuraturę zamojską zaraz po zakończeniu działań wojennych. Są to dokumenty straszne. Świadcowie opisują sceny odrywania dzieci od matek, aktów rozpacz, które towarzyszyły tej najpotworniejszej zbrodni, podają przykłady, gdy na oczach nieszczęśliwych rodziców dzieci były zabijane lub katowane.

Bolesław Świąt — rolnik z Wisłowa: „Widziałem, jak zabierano dzieci matkom, odrywano je nawet od piersi. Był to straszny widok, rozpacz matek i ojców, katowanie przez Niemców i plac odłączanych dzieci. W tym czasie, gdy ja byłem w Zamościu, odłączono od matek około 100 dzieci. Odłączano niemowlęta i dzieci do lat 12 lub 13. Starsze wysyłano na roboty do Niemiec...”

Józef Bożek, rolnik z Zawady: „Podczas pobytu w Zamościu widziałem, jak Niemcy bili małe dzieci za to, że podchodziły pod barak, w którym byli ich rodzice...”

JULIAN SIEMIONOW  
tłum. z rosyjskiego A. Per.



(52)

W willi odbywało się teraz posiedzenie tylko co „wybranego” przez zbuntowanych partyzantów „rządu”. Pracą rządu kierował Kolkka-anarchista, który przyswoił sobie miano „nadzwyczajnego i pełnomocnego najwyższego komisarza na Dalekim Wschodzie, w Jakutii i na Kamczatce”. Przy dzieleniu funkcji przydzielił sobie jednocześnie funkcje ministra spraw zagranicznych, zastępcy premiera, ministra skarbu i ministra bez teki.

— Towarzysze ministrowie i członkowie — mówił Kolkka do zebranych w komnacie — w imieniu naszego drogiego przewodniczącego rządu, Iljicza, którego zastępcą jestem od dziś, przekazuję wam, jako oczywisty fakt, płomienne, sowieckie pozdrowienie.

Ministrowie, rozdziawiając usta, wrzeszczeli coś niezrozumiałego. Wypiwszy z samego rana, nijk nie mogli powstrzymać się od śmiechu, co trzewiejsi zaś dozwolili szybko chleb, rozdzielenie przez partyzantów na rozkaz Kolkki, bez jakiegokolwiek ograniczenia, lecz według zasady: ile kto chce.

kieszni — od członków wielkiej Komunistycznej Międzynarodówki!

— Jesteśmy przeciwko przeciwko komunistom! — Tak, przeciwko! Lecz jesteśmy za Komunistyczną Międzynarodówką — obwieszcza krzykliwie Kolkka — i kto ośmieli się w to zwątpić, ten zapozna się z moją, robotniczo-chłopską kulą, jako ostatni wróg ludu pracującego! Wszystko zrozumiecie, ministrowie? — Przestań wypinać się Kolkka! — Ja ci pokażę „Kolkę”! Jestem zastępcą przewodniczącego, skarbnikiem, ministrem spraw zagranicznych i ministrem bez teki, a nie „Kolką”. Jestem dla ciebie „Kolką” w boju, kiedy razem ruszamy na gada, ale tutaj jestem dla ciebie zwierzchnikiem! Opuść salę posiedzeń!

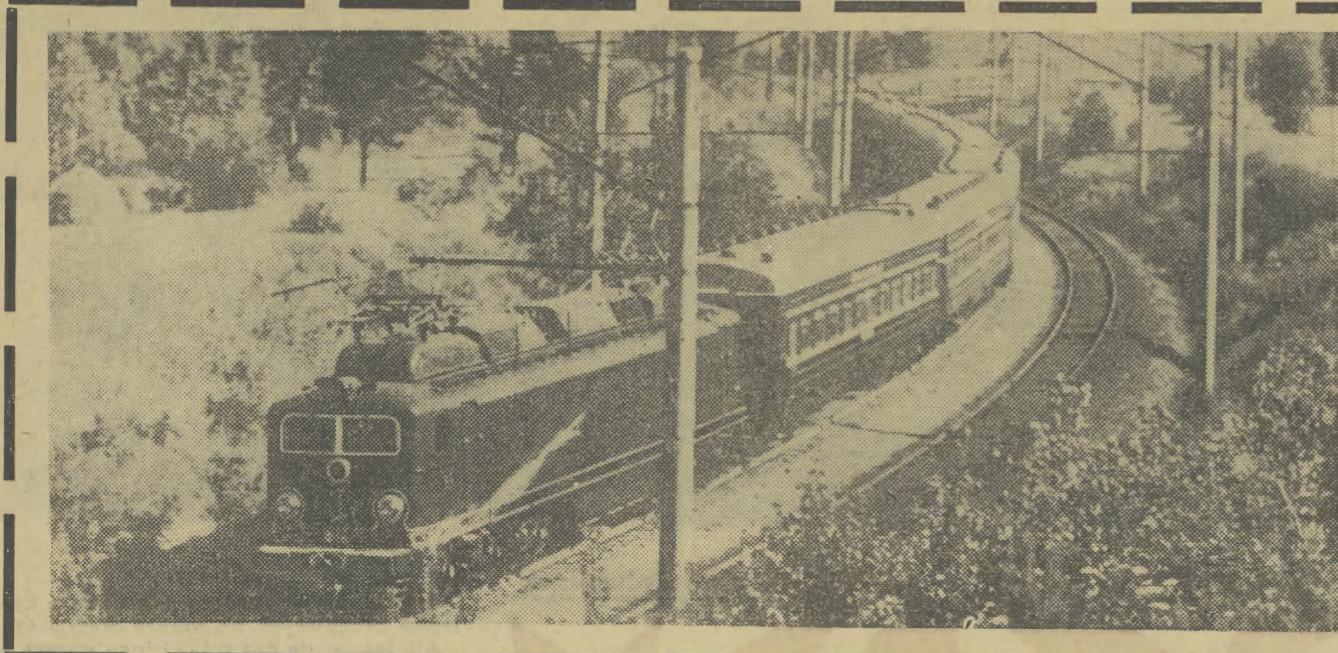
— Ty co, Kol? — dziwi się zastępca ministra oświaty. — Przecież to ja, Fedia. Kolkka-anarchista skrzywił się, jakby go zaboliał żąb. — Czego przypiełeś się do niego — stanął w obronie Fedki „ministrowie”. — Młody... — Przebaczyć trzeba, obywatelu zastepco. — Dobrze — rzekł Kolkka — pojedziesz jako ambasador do Japonii i tamtejszym burżujom narasz w naszym imieniu do zupy. „Tak, niby, i tak — powiesz — wy wszyscy, przekleci interwenci, jesteście takim samym głównym, jakie zaraz zobaczycie w zupie z profetrolami!”

Sukin-syn, Kolkka, anarchista. Jak tylko zasunął „profetrolami”, wszyscy partyzanci, członkowie nowego gabinetu i „ministrowie” oniemieli z zachwytu. Gdyby coś takiego wygrał ukularniom inteligent, to on, zaraza, pięćdziesiąt lat uczył się na naszym grzbiecie i rozczytywał w ksiązkach. Ale kiedy coś takiego zasunął swój — oznacza to, że mu taki los bóg przeznaczył — został zastępcą premiera i burżujom, przy okazji, srać do zupy.

— Pierwszy problem porządku dnia — ogłasza Kolkka — to podjęcie decyzji o losie naszych wrogów politycznych. Zaareztowałem dowódcę Kulkowa i jego zausznika, starszuka Surzykowa. Co zrobimy z Kulkowem i Surzykowem, którzy odpowiadają za to, że nasi cofają się i odstepują białemu gadowi te tereny, które krwią swoją odbiliśmy od Japończyków w dwudziestym roku? Słucham waszych propozycji, członkowie i ministrowie, proszę, zapisując się do głosu.

— Ja pisał nie umiem, Kol... — Dureń. Zamiast żłopać wódkę, czytałbyś książki naszego drogiego ojca, Karola Marksa! — Trzeba Kulkowa mianować twóim zastępcą! — Co? Zdziwił się gróźnie Kolkka. — Jakim jeszcze zastępcą?! Pytam się ciebie: powiesz go, czy zastrzelisz, a ty mi pieprzysz o zastępcy! Sam sobie jestem zastępcą! — A za co go wieszasz? — Ja za przecież nie utrzymuję, żeby wieszasz. Można i zastrzelić. Jak wszyscy zdecydują. — Nie ma i za co go zastrzelić! — Nieważne, że nie ma za co — wyjaśniał Kolkka-anarchista — jeśli my, rzeczywicie jesteśmy nową władzą, to dla porządku trzeba zlikwidować starą władzę. — Gdyby byli winni, to byśmy z całą przyjemnością... — Staruszek Surzykow jest z naszej wsi, u niego wnuków sierot — siedem gęb pozostało, mówił burzujom „ambasador” Fedka. — Dobra, członkowie i ministrowie, krećcie jak lisy, a teraz zapraszam was na uroczysty ceremonie przekazania pracującemu ludowi-gospodarzowi — jego bogactw, oczywistych, jak fakt. Hajda, rozdziałek magazynu z żywnością!

(ciąg dalszy nastąpi)



# SUPER-EKSPRES

Od przyszłego roku na trasie Moskwa — Leningrad kursować będzie super-szybki ekspres. Przewiduje się szybkość od 200 do 250 km na godzinę. W ten sposób radzieccy konstruktorzy chcą osiągnąć, a nawet pobić rekordy francuskiego ekspresu „Mistral” i japońskiego „Tokaido”, które przebiegają w ciągu godziny 210 km. Taką szybkość osiągnął już zresztą jeden z próbnych pociągów na trasie Moskwa — Leningrad.

Nowe pociągi posiadają opływową formę, okna nie odmykają się, ale urządzenia klimatyzacyjne zapewniają stały dopływ świeżego powietrza. Wybrano już nazwę dla nowego ekspresu: „Rosyjska Trojka”.

Linia Moskwa — Leningrad jest najstarszą trasą radzieckiej komunikacji kolejowej. W Moskwie opowiadano mi anegdotę na temat jej budowy. Otóż „projektował” ją podobno osobiście car Mikołaj I. Samowładca. Rosj wziął mapę swego kraju, przyłożył linijkę pomiędzy Moskwą a Piotrogadem i pociągnął linie obok siebie. Istotnie od Moskwy do Leningradu szlak kolejowy biegł prosto, niczym strzała. Tylko w pobliżu miasteczka Bologoje tory zatacają spory łuk. W tym bowiem miejscu wysunął się nieco palec Mikołaja I, przytrzymujący linijkę. Inżynierowie kierujący budową kolei wiernie to odwzorowali. Anegdota, jak anegdota. Faktem jest, że radzieckie pociągi, których wygodę chwalał wszyscy przybysze z zagranicy, stale zwiększają szybkość. W kraju tak rozległym jak ZSRR ma to kolosalne znaczenie nie tylko gospodarcze. (wb)

Stanisław Markiewicz

# Kryzys apostołatu misyjnego

Działalnością misyjną Kościoła rzymskiego objęte są w zasadzie tereny zamieszkałe przez niekatolików. Celem doraźnym tej działalności jest pozyskanie dla Kościoła możliwie największej liczby nowych wyznawców oraz przywrócenie Kościołowi tych ludzi, którzy go opuścili, zaś celem perspektywicznym misjonarstwa jest nawrócenie całej ludzkości na katolicyzm. Te ambitne zamierzenia papieża i konkretne dążenie do ich realizacji nie od dziś wywołują konflikty między Kościołem katolickim, a innymi wyznaniami religijnymi i społecznymi ateistycznymi. Niekatolikom trudno pogodzić się z tym, że traktowani są jako obiekt penetracji misyjnej, nieraz natrętnej, że chce się ich pozbawić prawa do nieskrepowanego wyznawania własnego światopoglądu przy zastosowaniu różnych środków presji fizycznej i moralnej. Totalistyczne cele działalności misyjnej Kościoła rzymskiego i charakter tej działalności są jaskrawo sprzeczne z zasadą tolerancji religijnej, która wymaga pozostawienia różnorodnych światopoglądów i uznania prawa każdego człowieka do wyznawania takiej religii, jaka mu się podoba, lub też nie wyznawania żadnej.

Trzeba również dodać, że inne kościoły chrześcijańskie, np. kościoły prawosławne nie rozwijają w ogóle działalności misyjnej,

godząc się z tym, że nie obejmą nigdy całej ludzkości, co więcej, żywią przekonanie, że Bóg z góry przesądził, iż na świecie pozostanie tylko garstka jego prawowiernych wyznawców. Tymczasem papież uważa, że Bóg przekazał wyłącznie Kościołowi rzymskiemu prawdziwą wiarę, że tylko za pośrednictwem tego Kościoła można uzyskać zbawienie i wreszcie, że tylko ten jeden Kościół zgodny z wolą Boga ma nawrócić całą ludzkość.

Oczywiście, dla ateistów zarówno jeden jak i drugi pogląd jest nie do przyjęcia z powodu swej irracjonalności, dla nikogo jednak nie jest rzeczą obojętną, jakie wnioski praktyczne wysnuwają poszczególne Kościoły z irracjonalnych założeń religijnych.

Utrzymywanie przez Kościół rzymski tradycjonalistycznej koncepcji działalności misyjnej i realizowanie jej w praktyce, zresztą z coraz mniejszym powodzeniem, stwarzało papieżowi trudności w osiąganiu porozumienia z innymi wyznaniami chrześcijańskimi, o co tak bardzo zabiegało ono w okresie soborowym. W tej sytuacji część reformatorów kościelnych, dążących do usunięcia istotnych przeszkód dzielących Kościół rzymski od innych wyznań religijnych wystąpiła z propozycją zasadniczej zmiany obowiązującej dotychczas w papieżu koncepcji

działalności misyjnej. Próby gruntownej rewizji tej koncepcji część reformatorów podjęła w czasie obrad II Soboru Watykańskiego. Szczerzy się tam poglądy zwolenników zaniechania działalności misyjnej z obrońcami tzw. klasycznego apostołatu misyjnego. Zwycięstwo odnieśli ci ostatni, jednakże spór wokół kwestii misyjnej toczy się nadal w okresie posoborowym.

Na Soborze został uchwalony dekret „O działalności misyjnej Kościoła”, w którym totalistyczna koncepcja misyjna została podtrzymana. W dekreście czytamy m. in.: „Działalność misyjna ma swoje uzasadnienie w woli Boga, który chce, żeby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do uznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Jezus Chrystus (...). Do Niego więc, poznane go przez naukę Kościoła wszyscy powinni się nawrócić i złączyć z nim oraz z Kościołem (...).”

Z takim ujęciem nie wszyscy uczestnicy Soboru się zgodzili. Ich wystąpienia nie zostały opublikowane, jednakże pośrednio dowiadujemy się o ich poglądach na kwestię misji. I tak np. francuski dwutygodnik „La Documentation Catholique” (z 16 października 1966 r.) opublikował z okazji Dnia Misji, obchodzonego przez Kościół corocznie — fragmenty przemówienia prefekta Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, kardynała Agagianiana, wygłoszonego w Burgos (Hiszpania) na kongresie misyjnym. Kardynał wystąpił w obronie klasycznego apostołatu misyjnego, któremu, jak się wyraził „zagrożają dowolne i błędne komentarze pewnych nastawień soborowych”.

Innym źródłem wiadomości o krytycznym stosunku reformatorów kół kościelnych do tradycyjnej wykładni apostołatu misyjnego są materiały zamieszczone w wychodzącym w Rzymie przeglądzie poświęconym problemom praktyki misyjnej „Le Christ au Monde”. W czasopiśmie tym (nr 2. 1965 r.) czytamy m. in.:

„W ostatnich latach pewne książki, przeglądy, konferencje itp. często kwestionują pewne podstawowe idee, na których opierał się ostatni papież, by utrzymać płomień apostołostwa zapanu i coraz szerzej rozpowszechnić Ewangelię w świecie (...). Te prądy ideowe — czytamy dalej — wywierają „wpływ negatywny”, którego skutkiem jest osłabienie gorliwości w nauczaniu Ewangelii niechrześcijanom i nawracaniu ich na wiarę chrześcijańską”.

W ślad za tym stwierdzeniem „Le Christ au Monde” publikuje wykaz „idei, które paraliżują apostołat misyjny”. Warto przytoczyć obszerniejszy fragment tego wykazu:

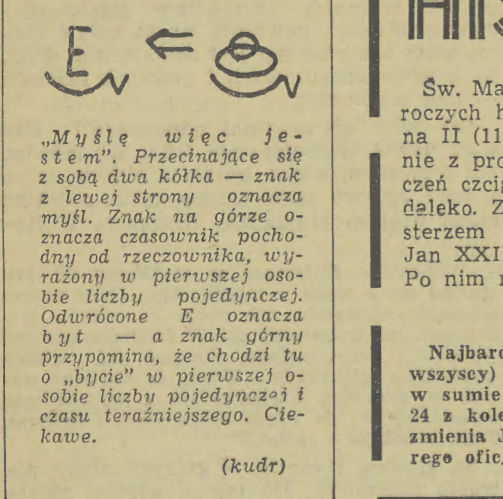
„Kościół nie został powołany na świat po to, aby przyczynić się do złączenia wszystkich ludzi z Chrystusem. Wysiki Kościoła nie powinny zmierzać do nawrócenia wszystkich ludzi, do zjednoczenia ich w tej samej wierze, Bóg chce, by Kościół pozostał zawsze (...) mniejszością. Powinien trwać w diasporze aż do końca świata, ponieważ pluralizm religijny istnieje z woli Boga i stanowi część składową planu Bożego. Misja Kościoła nie polega na doprowadzeniu do wiary chrześcijańskiej maksimum niechrześcijan i niewierzących, lecz na przekształceniu klimatu społecznego (...). W naszych czasach Kościół powinien starać się nie tyle o zbawienie dusz, ile o to, by życie społeczne było bardziej ludzkie, bardziej sprawiedliwe”.

Można więc i tak pojmować zadania Kościoła w świecie współczesnym, można i tak uzasadnić potrzebę jego tolerancyjności wobec wyznawców różnych niekatolickich religii i światopoglądów. Powiedzieliśmy, że stanowisko przeciwników klasycznego apostołatu misyjnego nie zyskało aprobaty Soboru. Mimo to jest ono nadal podtrzymywane w wpłyowych kręgach katolików duchownych i świeckich i wszystko wskazuje na to, że zgodnie z wymaganiami współczesności, zgodnie z poczuciem realizmu zyska ono z czasem oficjalną aprobatę Kościoła.

# PISMO dla WSZYSTKICH

Popularny rysownik francuski Jean Effel, twórca cyklu dowcipnych rysunków, gdzie bohaterami są Adam i Ewa, przetrwał się ostatnio w inną dziedzinę twórczości. Gdyby nie mój brat — profesor Sorbonny i członek Instytutu — przyznaje Jean Effel — nikt nie wziąłby mego pomysłu na serio”. Jean Effel postanowił bowiem stworzyć zbiór hieroglifów, lub raczej ideogramów, zrozumiałych w każdym języku.

Na pomysł ten wpadł Effel w czasie swego pobytu w Chinach. W trakcie zwiedzania jednej ze szkół, wprowadzono go do klasy, gdzie właśnie matryki Chinczyk bieżącej przy tablicy nad dokończeniem pisanego zdania. Poinformowany o treści zadania, Effel wziął kredę i... do ryso w a ł zakończenie. Wzburzył entuzjazm swoją racjonalną znajomością chińskiego. Od tego czasu zaczął przemyślać nad możliwością stworzenia pisma operującego znakami graficznymi, które odpowiadałyby ca ł y m pojęciom. Obecnie wymyślił już znaki odpowiadające 5 tysiącom słów. Jean Effel marzy, że kiedyś dzieci będą się uczyć pisać alfabetem jego pomysłu. Oczywiście, wszystkie dzieci na całym świecie bez żadnych barier językowych. Pomysł w istocie jest nowy. Leibniz już przeszło 250 lat temu opracowywał pismo uniwersalne, które przekazywałoby pojęcia za pomocą cyfr i znaków matematycznych. Effel — jak przystało na rysownika — opracowuje znaki graficzne. Oto słynna formuła Kartezjusza w wydaniu Effela:



(Kudr)

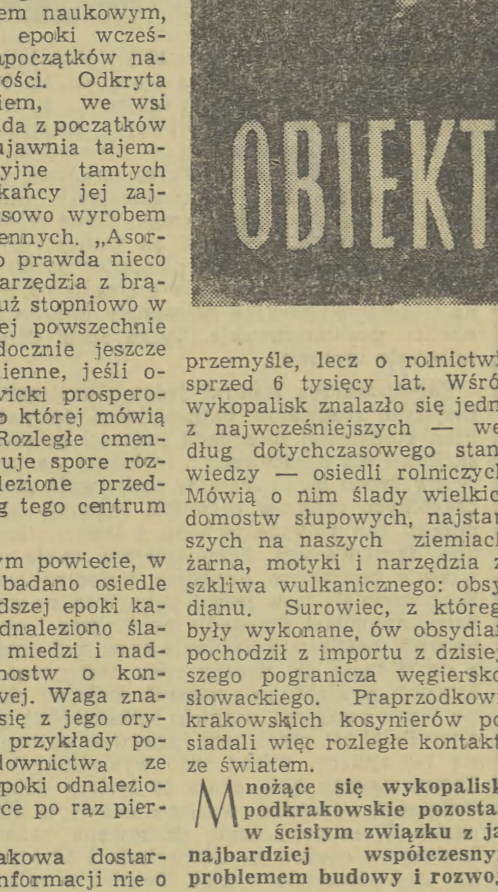
Blans tegorocznych badań archeologicznych, prowadzonych we wszystkich niemal regionach kraju, wymienia na czołowym miejscu pozycję odkryć dokonanych w Polsce południowej. Mowa tu przede wszystkim o bogatych wnętrzach penetrowanej ziemi w powiecie miechowskim, zaś w jeszcze większym stopniu o przedpokojach Krakowa, nieustannie dostarczających w ostatnich latach rewelacji z zakresu tajemnic życia ludzi zamieszkujących te tereny w głęboko zamierzchłych czasach.

Co było przedmiotem aktualnych badań i jakie tutejsze wykopaliska wzbogaciły polską wiedzę archeologiczną?

Wiążą się one głównie z nowym programem naukowym, sięgającym po epoki wcześniejsze od prapoczątków naszej państwowości. Odkryta w Miechowskim, we wsł Iwanowice, osada z początków epoki brązu, ujawnia tajemnice produkcyjne tamtych czasów. Mieszkańcy jej zajmowali się masowo wyrobem siekier krzemieniowych. „Asortyment” był co prawda nieco przestarzały, narzędzia z brązu wchodziły już stopniowo w użycie, niemniej powszechnie stosowano widocznie jeszcze wyroby krzemienne, jeśli ośrodek iwanowicki prosperował na skalę, o której mówią wykopaliska. Rozległe cmentarzysko sugeruje spore rozmiary, a odnalezione przedmioty — zasięg centrum osadniczego.

W tym samym powiecie, w Niedźwiedziu, badano osiedle obronne z młodziej epoki kamiennej. Tu odnaleziono ślady metalurgii miedzi i nadszkieł domostwo o konstrukcji słupowej. Waga znaleziska wiąże się z jego oryginalnością — przykłady podobnego budownictwa we wspomnianej epoki odnaleziono w Malopolsce po raz pierwszy.

Okołce Krakowa dostarczyły z kolei informacji nie o



przemysłu, lecz o rolnictwie sprzed 6 tysięcy lat. Wśród wykopalisk znalazło się jedno z najwcześniejszych — według dotychczasowego stanu wiedzy — osiedli rolniczych. Mówią o nim ślady wielkich domostw słupowych, najstarszych na naszych ziemiach, żarna, motyki i narzędzia ze szklawa wulkanicznego obsydianu. Surówki, z którego były wykonane, ów obrotowy, pochodził z importu z dzisiejszego pogranicza węgiersko-słowackiego. Praprzodkowie krakowskich kossynierów posiadali więc rozległe kontakty ze światem.

Możące się wykopaliska podkrakowskie pozostają w ścisłym związku z jak najbardziej współczesnym problemem budowy i rozwoju

Zofia Lewartowska

NOWA HUTA

OBIEKT... ARCHEOLOGICZNY

Nowej Huty. Od roku 1950 przekonywana pod kombinat ziemia wyrzuca jako „produkt uboczny” przebogaty materiał archeologiczny. Zbiory muzealne z tego terenu sięgają tysięcy zabytków starych i obejmują przedmioty zgromadzone w 25 tysiącach pudełek. Zbieg okoliczności, w postaci nalożenia się w tym właśnie miejscu mnóstwa śladów kulturowych i osadniczych różnych epok, ułatwia pracę naukowcom i pozwala na wciąż nowe odkrycia. Już dziś dzięki Nowej Hucie ujawniono istną panoramę naszych dziejów: od neolitu, czyli okresu sprzed około 6 tys. lat, poprzez epokę brązu, młodszą epokę żelaza, początki polskiego tysiąclecia — po średniowiecze.

W tej okolicy natrafiono na ślady wysokich kultur. Wiemy, że „mieszkańcy Nowej Huty” umieli doskonale rozplanowywać osady, budować domy mieszkalne, specjalizowali się w różnorodnej produkcji, precyzyjnie wykonywali przedmioty codziennego użytku i nadawali im wyjątkowo estetyczną formę. Zdobiona ceramika najwcześniejszych tutejszych osadników miała kształty, których nie powstąpiłby się artysta współczesny. Wzorowane są one w swych kształtach na owocach tykwy, owocu posłodnia, skąd nadciagnęły zapewne ludy rolnicze, załazy się tu na stałe. Ze znalezisk późniejszych brzozy ceramicznej — piękem odznaczają się luksusowe naczynia

z czasów kultury łużyckiej, z charakterystycznymi wypukłymi guzami. Wszystkie one i każde z osobna były w pełnym sensie tego słowa dziełem rąk ludzkich, aż po moment użycia koła garncarskiego. W następstwie tego relikty od okresu lateńskiego, ok. 400 lat p. n. e., charakteryzuje już pewien schemat, który odróżnia zawsze rękodzieło od masowej produkcji.

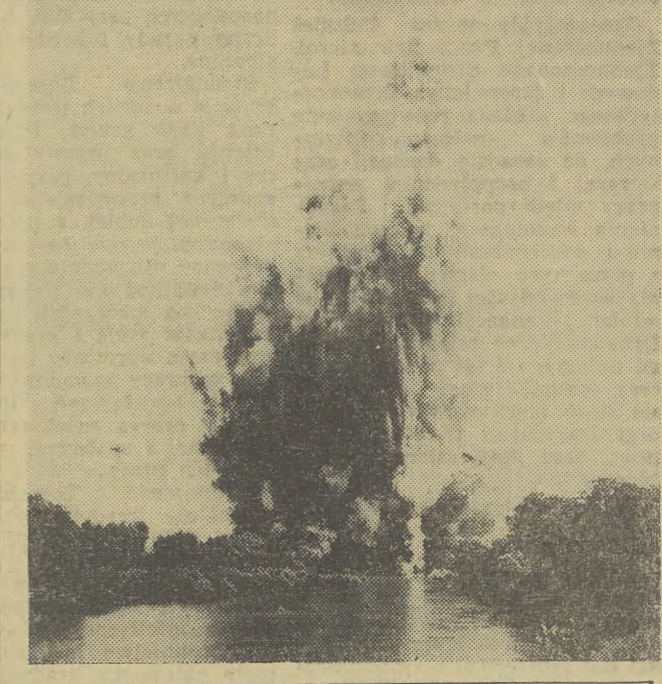
Zyli tutaj w ciągu wieków ludzie różnych kultur i epok: rólnicy, hutnicy i rękodzielnicy. Wpiew mieszkałi w jamach — 500 takich „domostw” odnaleziono na jednym tylko stanowisku archeologicznym podczas budowy nowej walowni na weseł od wsi Mogiła. Później, już w naszej erze, miejsce jam zajęły chaty prostokątne — zabytki kultury prapolskiej. Przegląd swojej historii budownictwa daje zawrotna liczba 4 tysięcy obiektów mieszkalnych i gospodarczych, odkrytych w ciągu 18 lat badań w Nowej Hucie. Niekiedy trafia się tu także i obiekt nietypowy, jak np. odkryta niedawno ciekawa budowla prawdopodobnie wczesnośredniowieczna, wyglądająca na łaźnię parową. Przepalone kamienie nasuwają myśl, że rozgrzewano je niegdys i polewano wodą, dzięki czemu schludni przadziadkowie mogli zażywać parowej kąpieli.

Trwająca rozbudowa Nowej Huty przyniesie na pewno niejedną jeszcze archeologiczną rewelację, pozwoli na ujawnienie dalszych tajemnic ukrytych w ziemi. Rodowód beniaminka współczesnej polskiej metalurgii nie jest jeszcze zrodzony do dna, choć z roku na rok wydłuża się i rozrasta. Sześcioma tysiącami lat genealogii poszczycić się może nie każdy, nie mówiąc już o przypadkowym trafieniu z lokalizacją najnowszej huty żelaza w to samo miejsce, w którym stworzył przed wiekami starą hutę jej budowniczości.

Mieło już sporo lat od tragedii japońskich rybaków pływających na kutrze Fukuru-Maru, ale zapomnieć nie wolno. Na kuter spadł radioaktywny deszcz z „pociągów Bikini”, unoszących się w atmosferze po dokonaniu przez USA eksplozji termojądrowej na atolu Bikini w marcu 1954 roku. Powstała wówczas na Oceanie Spokojnym „plama radioaktywna” przyniosła wiele szkód, zwłaszcza rybakom japońskim. Były też ofiary w ludziach.

Jak wykazały badania naukowe, cyrkulacja wód oceanicznych przeniosła radioaktywną plamę do północno-zachodnich wybrzeży Pacyfiku. Po tem prąd niosący ją wzdłuż brzegów Kanady i Alaski. Stopniowo, nawet dość szybko, wody rozmyły niebezpieczną koncentrację radioaktywnych cząstek. Ale stwierdzono co innego — obecność w wodach Oceanu Spokojnego izotopów promieniotwórczych strontu, cezu i jeszcze kilku innych niebezpiecznych produktów eksplozji jądrowych.

Również badania amerykańskich uczonych wykazują, że wody Kolumbi w jej ujściu stworzyły szeroką strefę podwyższonego zanieczyszczenia radioaktywnego. W wodach morskich tego rejonu stwierdzono obecność nie tylko stosunkowo szybko rozpadających się izotopów, takich jak cyrkon 95, cynk 65, chrom 51, kobalt 60. Wy-



# UWAGA promienio-twórczość!

Po podpisaniu w roku 1963 Układu Moskiewskiego radioaktywne zanieczyszczenie wody i atmosfery przestało narastać, ale nie zniknęło całkowicie. Znaczne ilości promieniotwórczych odpadów, które z deszczem dostały się do wód oceanicznych, przebywają tam nadal. Poza tym nie wszystkie państwa przyłączyły się do Układu Moskiewskiego, niektóre nadal przeprowadzają doświadczenia termojądrowe w atmosferze. Jeszcze jest i trzeci czynnik, powodujący zanieczyszczenie wód substancjami promieniotwórczymi. Otóż w niejednym państwie radioaktywne odpady przemysłu atomowego kierowane są w dużych ilościach — bez odpowiedniego zabezpieczenia — do rzek, mórz i oceanów, co może stać się nowym źródłem zanieczyszczenia wód.

Cztery lata temu uczeni radzieccy stwierdzili, że w niektórych obszarach wody Atlantyku na północ od równika, a więc pomiędzy ładami o wysoko rozwiniętych przemyślach, zawierają ilości promieniotwórczego strontu i cezu 5-6 razy większe od przeciętnej dla całego basenu Atlantyku. Na głębokości 1000 m różnica ta jest już 14-krotna!

Opublikowano ostatnio interesujące wyniki badań ekspedycji naukowych w statku „Lomonosow”, który przebywał w trzech re-



# HISTORIA SERIO I PÓLSERIO

Sw. Malachiasz, arcybiskup z Armagh ułożył 111 proroczych haseł symbolizujących 111 papieży od Celestyna II (1143 r.) do... końca świata. Ostatni papież zgodny z prorocstwem, przybierze imię Piotra II. Wg obliczeń czcigodnego arcybiskupa, do końca świata już niedaleko. Zgodnie z prorocstwem św. Malachiasza — „Pasterzem anielskim” (Pastor Angelicus) byby zmarły Jan XXIII, „Pasterzem i Zeglarzem” — jest Paweł VI. Po nim ma nastąpić jeszcze tylko 5 papieży.

Najbardziej dramatyczne dzieje mieli (oczywiście, nie wszyscy) papieże o imieniu Jan. Papież o tym imieniu było w sumie 24. Zmarły w 1963 r. Jan XXIII był właścicielem 24 z kolei, gdyż Jan XXIII panował w 1415 r. (Kolejność zmiany Jan XVI, który panował w okresie 997-998, a którego oficjalny spis odrzuca.)

Takich oficjalnie nieuznawanych papieży — czyli antypapieży — było 33. Pierwszym był Hipolit (217-235), ostatnim — Feliks V (1439-1449).

Ilu było papieży w ogóle? — Odpowiedź b. trudna, gdyż jedne spisy podają 269, inne — 263.

Wszyscy papieże do Bonifacego II włącznie (530-532) są uznani za świętych. (Wśród świętych znalazł się też jeden antypapież, a mianowicie św. Hipolit — III w.)

Czy kobieta była papieżem? — Chodzi tu o Joannę panującą rzekomo w latach 855-857. Historycy traktują opowieść o papieżyżce jako legendę, ale — wspominal o niej m. in. kronikarz dominikański Jan de Mailly, a z katalogu papieży wykreślono ją dopiero w XVI w.

— Historia Kościoła zna natomiast wypadek, kiedy faktycznie rządziła papieżem kobieta (słynna Marozja). (m)

„Myślę więc jestem”. Przecinające się z sobą dwa kółka — znak z lewej strony oznacza myśl. Znak na górze oznacza czasownik pochodny od rzeczownika, wyrażony w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Otwórczo — E oznacza byt — a znak górny przypomina, że chodzi tu o „bycie” w pierwszej osobie liczby pojedynczej i czasu teraźniejszego. Ciekawe.

(Kudr)







